

Sygn. akt I Cz 1860/14

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Kościółek

Sędziowie: SA Maria Kus-Trybek

SA Zbigniew Ducki (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2014 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku W. L.

przy uczestnictwie M. R.

p nakazanie przeproszenia, zakazanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, nakazanie sprostowania i zapłatę

na skutek zażalenia uczestnika na postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 23 września 2014 r., sygn. akt I Ns 232/14

postanawia: zmienić zaskarżone postanowienie i wniosek W. L. oddalić.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd I instancji: w pkt. 1 orzeczenia nakazał uczestnikowi przeproszenie wnioskodawcy poprzez wręczenie spisane go własnoręcznie podpisanego pełnym brzmieniem i mieniem i nazwiskiem oświadczenia o następującej treści: „przepraszam Pana W. L. za to, że w Kampanii wyborczej przed wyborami burmistrza Gmina B. w 2014 r. rozpowszechniał nieprawdziwe informacje o rzekomym dopuszczeniu się przez W. L. licznych kłamstw w pismach urzędowych, prześladowań osób w Gminie, niegospodarności, wydawania z rażącym naruszeniem prawa decyzji administracyjnych, ukrywania informacji publicznych, skrajnie aroganckich zachowań, działania w „układzie”, wyrządzanie krzywdy urzędnikowi T. K., trwonienia publicznych pieniędzy; w pkt. 2 zakazał uczestnikowi rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących wnioskodawcy o rzekomym dopuszczaniu się przez wnioskodawcę licznych kłamstw w pismach urzędowych. Prześladowań osób w Gminie, niegospodarności, wydawania z rażącym naruszeniem prawa decyzji administracyjnych, ukrywania informacji publicznych, skrajnie aroganckich zachowań, działania w „układzie”, wyrządzanie krzywdy urzędnikowi T. K., trwonienia publicznych pieniędzy; w pkt. 3 nakazał uczestnikowi sprostowanie nieprawdziwych informacji poprzez umieszczenie na stronie (...) przez okres od dnia następnego od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia do północy do dnia 14 listopada 2014 r. przy czym oświadczenie powinno być widoczne niezależnie od otwieranej zakładki na ww/ stronach oraz pierwszej stronie Gazety (...) będącej dodatkiem do Gazety (...) o wielkości 10 cm pion, na 10 cm poziom, czcionką kroju (...) N. R., rozmiar nie mniejszy niż 14 w wydaniu wtorkowym i piątkowym, ogłoszenia o treści: „M. R., prowadzący portal internetowy pod adresem: (...) oświadcza, że rozpowszechnione przez niego informacje o rzekomym dopuszczeniu się przez W. L. licznych kłamstw w pismach urzędowych, prześladowań osób w Gminie, niegospodarności, wydawania z rażącym naruszeniem prawa decyzji administracyjnych, ukrywania informacji publicznych, skrajnie aroganckich zachowań, działania w „układzie”, wyrządzenia krzywdy urzędnikowi T. K., trwonienia publicznych pieniędzy - są całkowicie nieprawdziwe, nie znajdują żadnego uzasadnienia, a treści w artykułach M. R. są pozbawione obiektywizmu, rzetelności”; w pkt. 4 oddalił w pozostałym zakresie wniosek.

Uzasadniając swe rozstrzygnięcie Sąd I instancji na wstępie przywołał treść art. 111 ust. 1 ustawy z 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. nr 21 poz. 112, dalej kodeks wyborczy), dochodząc do wniosku, że warunkiem dochodzenia

wskazanych w tym przepisie roszezeń w trybie wyborczym jest rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji za pomocą materiałów wyborczych, a także wypowiedzi lub innych form agitacji wyborczej.

Sąd I instancji analizując na tym tle materiał zgromadzony w aktach sprawy uznał, że zostały spełnione przesłanki warunkujące udzielenie wnioskodawcy ochrony. W pierwszej kolejności zastało zauważone, że dołączone do wniosku artykuły zamieszczone na portalu internetowym G. i okolice nie stanowią materiałów wyborczych, gdyż definicję materiałów wyborczych zawiera art. 109 kodeks wyborczego. W przepisie tym znajduje się stwierdzenie, że materiałem wyborczym jest każdy pochodzący od komitetu wyborczego upubliczniony i utrwalony przekaz mający związek z zarządzonymi wyborami. Pojęcie materiałów wyborczych określone jest w sposób niewyczerpujący. Są nimi w szczególności plakaty, ulotki i hasła. Nadto należą do nich także tzw. billboardy oraz wszelkie napisy, informacje, komunikaty, apele. Jednakże nie stanowi ich wypowiedź, w tym tekst prasowy pochodzący od osób trzecich, nie będących kandydatami ani członkami komitetu wyborczego, niezaangażowanych bezpośrednio w proces wyborczy, a taką osobą jest uczestnik M. R.. Sądu Okręgowy załączone do pozwu materiały uznał jednak za agitację wyborczą. Wynika to z faktu, że zgodnie z art. 105 § 1 kodeksu wyborczego agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie, do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Nadto § 2 w/w art. stanowi, że agitację wyborczą można prowadzić od dnia przyjęcia przez właściwy organ zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego na zasadach, w formach i w miejscach, określonych przepisami kodeksu. W związku z tym zostało zauważone, że wypowiedzi lub inne formy agitacji wyborczej mogą pochodzić od kogokolwiek, niekoniecznie od komitetu wyborczego byle tylko dały się zakwalifikować jako agitacja wyborcza.

Odnosząc się natomiast do treści przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów Sąd Okręgowy skonstatował, że uczestnik prowadził tzw. kampanią negatywną mającą na celu zdyskredytowanie wnioskodawcy w oczach potencjalnego wyborcy. Wprawdzie część dołączonych materiałów miała miejsce przed rozpoczęciem kampanii wyborczej tj. przed 27 sierpnia 2014 r., to jednak zarzuty niegospodarności, trwonienia pieniędzy publicznych itp. skierowane pod adresem obecnego burmistrza B. kandydującego ponownie, zostały powtórzone w artykułach opublikowanych już w trakcie trwania kampanii i jedynie potwierdzały opinię autora tych tekstów-uczestnika o osobie kandydującego wnioskodawcy. Zawarte w spornych tekstach w szczególności tych z okresu trwania kampanii wyborczej tj. z 13 września 2014 r. pt: „(...) W. L.”, z 9 września 2014 r. pt: „(...)burmistrza L. z obywateli”, z 4 września 2014 r. pt: „Rada Miejska w B. (...)”, z 28 sierpnia 2014 r. pt: „(...) W. L.”, sformułowania o wnioskodawcy miały na celu w sposób oczywisty pomniejszenie jego szans wyborczych. Uczestnik bowiem nawoływał wprost czytelników do tego „by się obudzili”. Dodatkowym potwierdzeniem, że wskazywane we wniosku wypowiedzi stanowiły formę agitacji wyborczej, zdaniem Sądu Okręgowego, jest fakt prowadzenia przez uczestnika portalu społeczno-polityczny na terenie okręgu wyborczego, gdzie zgłosił swą kandydaturę wnioskodawca. Wskazane przez niego wypowiedzi, w ocenie Sądu, bez wątpienia miały też charakter publiczny, zostały utrwalone w formie pisemnej na portalu internetowym G. i okolice i pozostawały w bezpośrednim związku z wyborami. Natomiast ich celem było między innymi wpłynięcie na wynik głosowania. Ponadto częstotliwość ukazywania się tych artykułów i podjęte w nim tematy niewątpliwie świadczą o tym, że uczestnikowi zależało, aby właśnie w czasie trwania kampanii wyborczej opisać działania wnioskodawcy jako burmistrza i aby obraz burmistrza ujawniony w tych artykułach został utrwalony przez wyborców.

Odnosnie stanowiska procesowego uczestnika Sąd Okręgowy zauważył, że trakcie postępowania nie przedstawił on żadnego dowodu na poparcie prawdziwości informacji zawartych w inkryminowanych artykułach, poprzestając jedynie na własnych oświadczeniach. Przedłożył jedynie dokumenty dotyczące sporu o znak drogowy i kwestię kwalifikacji drogi, na której ów znakstał, mające dokumentować prawdziwość zarzutów o podawaniu nieprawdy w pismach urzędowych przez wnioskodawcę, które postawił w artykule(...) L. z obywateli”. Sformułował jednak ten zarzut bez odwołania do dokładnej sytuacji faktycznej i przedstawienia, że pomiędzy zarządcami drogi panował spór kompetencyjny odnośnie prawa do zarządu tą drogą. Zatem sugestie uczestnika, że burmistrz podawał nieprawdę, jakoby, przedmiotowa droga była drogą wojewódzką, były nieuprawnione, gdyż sytuacja była bardziej złożona i skomplikowana. Z kolei wnioskodawca w toku postępowania przedłożył szereg dokumentów, z których wynika, że nie utrudniał uczestnikowi praw do uzyskiwania informacji publicznej. Wprawdzie odmówił decyzją z dnia 9 września 2014 r. udostępnienia kompletu danych dotyczących kosztów podróży i diet, podkreślił jednak, że informacja taka

jest informacją przetworzoną, a uczestnik nie wykazał przesłanki jej istotności dla interesu publicznego, ujawniania takiej informacji. Na pytanie uczestnika przedstawił warunki i sposób rozstrzygnięcia konkursu na stanowisko ds. ochrony środowiska. Wnioskodawca przedłożył również dokumenty dotyczące prawidłowości przy negocjacjach i zakupie dworku D.. Wszystkie przedłożone przez wnioskodawcę dokumenty potwierdzają, że informacje zawarte w inkryminowanych artykułach były nieprawdziwe, a zarzuty o rzekomym dopuszczeniu się przez W. L. licznych kłamstw w pismach urzędowych, prześladowań osób w Gminie, niegospodarności, wydawania z rażącym naruszeniem prawa decyzji administracyjnych, ukrywania informacji publicznych, skrajnie aroganckich zachowań, działania w „układzie”, wyrządzenia krzywdy urzędnikowi T. K., trwonienia publicznych pieniędzy ” miały na celu zdyskredytowanie jego osoby w oczach wyborców. Sąd Okręgowy zauważył także, że z wyjaśnień wnioskodawcy wynika istnienie pomiędzy oboma uczestnikami postępowania sporu związanego z postawieniem w/w znaku drogowego. Fakt ten potwierdzają przedłożone przez uczestnika dokumenty. Otóż uczestnik od wielu lat krytykuje działalność wnioskodawcy, co ma związek z osobistym konfliktem. To właśnie ta okoliczność, w ocenie Sądu I instancji ma wpływ na brak obiektywności uczestnika, co do osoby wnioskodawcy i jego negatywne nastawienie do niego. Wszystkie osobiste animozje względem wnioskodawcy uczestnik eksponuje w pisanych na jego temat artykułach. Tymczasem ustawa z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. nr 5 poz. 24 ze zm. dalej pr. prasowe) dokładnie określa prawa i obowiązki dziennikarza, za którego podaje się uczestnik. W szczególności prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk - art. 6 ust 1 pr. prasowego. Natomiast dziennikarze zobowiązani są do respektowania takich wartości, jakimi są dobra osobiste człowieka. Wolność słowa i wypowiedzi prasy, które statuuje art. 1 pr. prasowego nie oznacza dowolności korzystania z nich. Dowolność przy realizacji wolności słowa i prasy jest ograniczona przez art. 12 prawa prasowego, który zobowiązuje dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Na tym też tle Sąd I instancji wywiódł, że zebrany materiał dowodowy w tym zeznania uczestnika potwierdzają fakt braku dochowania przez niego zasady rzetelności i staranności dziennikarskiej. Treść przedstawionych przez wnioskodawcę artykułów nie zawiera pełniej informacji o tematach w nich poruszanych. Dopiero podczas przesłuchania uczestnik starał się doprecyzować w oparciu o jakie zdarzenia formułował konkretne zarzuty wobec wnioskodawcy. Praktyka taka jest niedopuszczalna. Przeciętny odbiorca tekstów uczestnika, nie znając dokładnie podłoża ocen uczestnika, wyrabia sobie na podstawie jego twierdzeń negatywne nastawienie do wnioskodawcy (osoby krytykowanej).

Sąd Okręgowy zauważył, że udzielając, wnioskodawcy ochrony prawnej, środki tej ochrony ograniczono w stosunku do tych zaproponowanych we wniosku, czyniąc to stosownie do rodzaju i rozmiaru naruszenia przepisu, którego dopuścił się uczestnik. W tym kontekście stwierdzono, że skoro informacje zawarte w w/w artykułach są nieprawdziwe i podważają wizerunek kandydata na burmistrza, zobowiązanie uczestnika do przeproszenia wnioskodawcy okazały się uzasadnione.

Odnosnie zakazu uczestnikowi rozpowszechniania nieprawdziwych informacji jego dotyczących o rzekomym dopuszczeniu się, licznych kłamstw w pismach urzędowych, prześladowań osób w Gminie, niegospodarności, wydawania z rażącym naruszeniem prawa decyzji administracyjnych, ukrywania informacji publicznych, skrajnie aroganckich zachowań, działania w „układzie”, wyrządzenia krzywdy urzędnikowi T. K., trwonienia publicznych pieniędzy, w zakresie określonym w pkt. 2 sentencji postanowienia, Sąd Okręgowy zauważył, że uzasadnione jest nie tylko zakazanie określenie zakazu w tym względzie, ale także nakazanie uczestnikowi sprostowania nieprawdziwych informacji poprzez ogłoszenie o treści jak w pkt. 3 sentencji postanowienia. Otóż wspomniane informacje są całkowicie nieprawdziwe, nie znajdują żadnego uzasadnienia, a treści w artykułach uczestnika są pozbawione obiektywizmu, rzetelności”.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zweryfikował preferowaną przez wnioskodawcę treść sprostowania, przeprosin i zakazu rozpowszechniania w zakresie sformułowania „z uprawiania karygodnego kuglarstwa prawnego, żeby ukryć informacje publiczne”. Wynika to z faktu, że w treści przedstawionych przez wnioskodawcę artykułów zamieszczonych na portalu społeczno-politycznym G. i O. w czasie trwania kampanii wyborczej, brak było takich konkretnych sformułowań kierowanych pod adresem wnioskodawcy. Znajdują się natomiast zarzuty o ukrywaniu i utrudnianiu

dostępu do informacji publicznej, dlatego w/w sformułowanie Sąd zastąpił sformułowaniem „ukrywania informacji publicznych”, które jest bardziej precyzyjne i jednoznaczne.

Z kolei Sąd Okręgowy nakazał umieszczenie sprostowania na stronie (...) oraz pierwszej stronie Gazety (...). Powyższe wynika z faktu, że wspomniane artykuły zostały zamieszczone na w/w stronie, to też do użytkowników tej strony winno być skierowane sprostowanie. Dodatkowo z uwagi na duże skonfliktowanie stron oraz niechęć, której uczestnik nie krył wobec wnioskodawcy jak też, wiadomy z urzędu Sądowi epizod wyłączenia w/w strony internetowej, do której Sąd próbował dotrzeć w dniu 22 września 2014 r. po wpłynięciu wniosku, sprostowanie w/w treści powinno ukazać się w lokalnej gazecie celem przedstawienia lokalnym wyborcom nierzetelnego działania uczestnika.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zauważył, że umieszczenie treści w/w ogłoszenia zgodnie z żądaniem wnioskodawcy na innych stronach internetowych i w gazetach lokalnych niż w/w wymienione doprowadziłyby do nadmierne nagłośnienia całej sprawy. W ocenie Sądu usunięcie skutków nieprawdziwych informacji zostanie osiągnięte poprzez publikację na portalu internetowym, w których ukazały się inkryminowane publikacje i Gazecie (...). Zamieszczanie treści sprostowania poza tymi mediami nie byłoby adekwatne do stopnia naruszenia oraz formy jego dokonania, a mogłoby wręcz prowadzić do dalszej stygmatyzacji wnioskodawcy i podważenia jego autorytetu.

W przedmiocie oddalenia wskazanego przez wnioskodawcę żądania zakazania uczestnikowi rozpowszechniania przy wykorzystaniu symboliki faszystowskiej informacji o charakterze dyskryminacyjnym tj. informacji sugerujących, że wiek wnioskodawcy jest nieodpowiedni do kandydowania lub wykonywania funkcji burmistrza Sąd I instancji skonstatował, że analiza samego tekstu i opisu zdjęcia A. H. przez uczestnika w artykule „Rada Miejska w B.(...)” wcale nie wskazuje na treści faszystowskie. Ponadto wskazanie przez uczestnika wieku wnioskodawcy było rzetelne i zgodne z prawdą, a czytelnikowi jedynie zasugerowano, że kadra samorządowców powinna być młodsza. Autor tekstu wbrew twierdzeniom wnioskodawcy nie uwypuklał tego, że wiek wnioskodawcy stanowi przeszkodę w wykonywaniu przez niego funkcji burmistrza.

W końcu co do oddalenia wniosku w szczególności w zakresie nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty 20.000 złotych na rzecz organizacji pożytku publicznego, Sąd Okręgowy uznał go za nadmierne obciążenie uczestnika. Przyznana wnioskodawcy ochrona w ramach art. 111 kodeksu wyborczego jest wystarczająca i adekwatna, dodatkowe finansowe obciążanie na cel społeczny uczestnika było niezasadne. Ponadto uczestnik został zobowiązany do opublikowania treści sprostowania w Gazecie (...), w dwóch wydaniach, co również stanowi pewnego rodzaju karę finansową.

W zażaleniu od postanowienia Sądu I instancji uczestnik postępowania żądając jego uchylenia w całości zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- a) naruszenie art. 105 kodeksu wyborczego, poprzez nieuprawnione rozszerzenie legalnej definicji agitacji wyborczej tam zawartej,
- b) naruszenie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego poprzez uznanie, że ma on zastosowanie w sprawie podczas gdy w istocie brak jest ku temu podstaw,

Ponadto żalący się zarzucił Sądowi Okręgowemu w osobie Sędzi Referenta:

- c) naruszenie art. 14 Konstytucji R.P. poprzez usiłowanie wywarcia wpływu na niezależną prasę i arbitralne formułowanie wniosków, nie mających uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym,
- d) niewyjaśnienie okoliczności faktycznych sprawy,
- e) pozbawienie go możliwości obrony swych praw poprzez niedoręczenie wniosku inicjującego sprawę przed jej rozpoczęciem, a tym samym uniemożliwienie zapoznania się uczestnikowi z załącznikami do wniosku, które są niekompletne i w celowo fałszywym świetle mogą przedstawiać rzetelność jego dziennikarskiego warsztatu,

f) arbitralność oraz dowolność istotnych ustaleń Sądu oraz sprzeczność ze stanem faktycznym sprawy, którego Sąd nawet nie próbował ustalić.

W odpowiedzi na zażalenie wnioskodawca wniósł o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie uczestnika musiało odnieść zamierzony przez nie skutek prawny prowadząc do zmiany zaskarżonego postanowienia i oddalenia wniosku.

Otóż Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy zakwalifikował działania uczestnika postępowania, jako agitację wyborczą w rozumieniu art. 105 pr. wyborczego. Jakkolwiek ustawodawca we wspomnianym przepisie formułując dość szeroką definicję agitacji wyborczej, to jednak jej istotą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Wymiar agitacji politycznej w rozumieniu wspomnianego przepisu ma charakter pozytywnego działania i w jej pojęciu nie zawiera się podejmowanie przez wyborcę czynności mających na celu zdyskredytowanie kandydata na stanowisko w wyborach samorządowych. Otóż agitacja wyborcza jest działalnością propagandową, przedsięwzięta w celu zjednania wyborców dla poparcia określonych poglądów idei i haseł głoszonych przez komitet wyborczy lub kandydata (por. B. Michalak, A. Sokala, Leksykon prawa wyborczego, W-Wa 2010). W kontekście powyższego uznanie przez Sąd Okręgowy jakoby przedstawione przez wnioskodawcę materiały dyskredytujące wnioskodawcę jako kandydata na stanowisko burmistrza, mogły być uznane za służące do agitacji wyborczej, z zasady ich charakteru, jest nieprawidłowe. Nadto nie sposób twierdzić, że wszelkie wypowiedzi na temat osoby kandydującej, tylko z uwagi na fakt trwania kampanii, uzyskują przymiot materiału wyborczego. Jest rzeczą niesporną, że w sprawie nie zostały przedstawione okoliczności, z których by wynikało, jakoby uczestnik był związany z jakimkolwiek komitetem wyborczym lub kandydatem rywalizującym z wnioskodawcą na stanowisko burmistrza. Ustalono, że w istocie jego niechęć do burmistrza ma podłoże czysto osobiste. Także z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że wymienione publikacje autorstwa uczestnika na temat wnioskodawcy, jakkolwiek zostały opublikowane w okresie kampanii wyborczej, to jednak stanowiły kontynuację krytycznych poglądów na temat działalności wnioskodawcy jako burmistrza. W tej sytuacji zarzut zażalenia o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 105 kodeksu wyborczego musiał zostać uznany za skuteczny, ponieważ w sprawie dopuszczono się nieuprawnionego rozszerzenia legalnej definicji pojęcia agitacja wyborcza.

W konsekwencji powyższego w sprawie, co trafnie zarzuca żalący się, nie istniały warunki do zastosowania art. 111 § 1 pr. wyborczego. Skoro, co słusznie zauważa Sąd Okręgowy, że przedstawione przez wnioskodawcę materiały autorstwa uczestnika nie mogą być potraktowane jako materiały wyborcze oraz, co wynika z wcześniejszych wywodów Sądu odwoławczego nie ma warunków do zakwalifikowania ich jako elementu agitacji wyborczej, to brak było podstaw do zastosowania sankcji wymienionych we wspomnianym przepisie. Trzeba także dodać, że w kodeksie wyborczym nie istnieją inne pozytywne przepisy dające podstawę do poszukiwania przez wnioskodawcę ochrony prawnej w związku z materiałami przedstawionymi przez niego w okresie kampanii wyborczej materiałami przy wniosku wszczynającego sprawę. Nie oznacza to, że W. L. jest pozbawiony ochrony prawnej. Wszak skorzystanie bądź nie z szybkiej ścieżki dochodzenia swych praw w trybie wyborczym w przypadku, gdy w toku kampanii wyborczej zostały podane nieprawdziwe informacje, nie wyłącza możliwości dochodzenia roszczeń osobistych i majątkowych na podstawie innych ustaw, w szczególności kodeksu cywilnego, kodeksu karnego i prawa prasowego. Jak to zostało zauważone w judykaturze, jeżeli krytyka jest nieuprawniona(...) zainteresowany może poszukiwać ochrony prawnej, czy też żądać usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych na zasadach ogólnych przewidzianych w art. 24 k.c. (vide postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 19 listopada 2006 r., I ACz 872/06, OSA z 2006 r., nr 4, poz. 26).

Powyższe wnioski i konstatacje czynią bezprzedmiotowym ustosunkowywanie się do pozostałych zarzutów zażalenia uczestnika (mogą być podnoszone w sprawie w oparciu o przepisy k.c. i pr. prasowego), stąd też zostały w krytyce zaskarżonego orzeczenia pominięte.

Z tych wszystkich względów, w oparciu o wcześniej podane przepisy prawne, na podstawie art. 386 § 1, w zw. z art. 397 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.